

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI.

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WILEŃSKA Nr. 25, m. Nr. 3.

Nr.

Wilno, dnia 20 października 1927 roku.

91.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

	Dział.	Str.
1. Prasa litewska o retorsjach polskich w Wileńszczyźnie.-	I.	1.
2. Tekst noty rządu litewskiego do Ligi Narodów w sprawie retorsyj polskich.-	"	9.
3. Prasa zagraniczna w sprawie represyj litewskich i akcji rządu polskiego.-	"	9.
4. Komunikat radjowy biura informacyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 19 października r.b.	"	14.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ SPRAWY SPOŁECZNE.

5. Punkty zamierzonej zmiany Konstytucji, dotyczące Prezydenta Republiki i Sejmu.	III.	1.
---	------	----

IX. PRZEGLĄD PRASY LITEWSKIEJ W POLSCE.

6. Prasa litewska o ostatnich wydarzeniach.	IX.	1.
---	-----	----

-----000 & 000-----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.-

Prasa litewska o retorsjach polskich w Wileńszczyźnie.-

Prasa litewska z oburzeniem przyjęła wiadomość o retorsjach zastosowanych przez rząd w stosunku do Litwinów w Wileńszczyźnie. Wiadomość tę zaopatruje prasa litewska w znamienne tytuły: "Gwałt Piłsudskiego w Wilnie" /Liet.4in.N.227 z 8/X.r.b./; "Nowe barbarzyńskie przesładowania Litwinów w Wileńszczyźnie" /Rytas N.225 z 6/X.r.b./; "Nowe gwałty polskie w Wileńszczyźnie" /Liet.4in.N.225 z 6/X.r.b./; "Polska prowokuje wojnę z Litwą" /Liet.4in.N.228 z 10/X.r.b./ i t.p.

Prasa litewska komentuje też zarządzenia władz polskich w wykrętnym i cynicznym sposób:

"Lietuva" N.228 z 10/X.r.b. Artykuł p.t.: "Provokacje polskie". Streszczenie:

Teror zastosowany w dniach ostatnich względem Litwinów w Wileńszczyźnie niewątpliwie był zainicjowany przez planową zgóry ułożoną nagankę prasową. Kampanje podobne wszelako ustawały z chwilą, gdy cel był osiągnięty. Tymczasem w danym wypadku, mimo tego, że pogrom Litwinów w Wileńszczyźnie doszedł do skutku, prasa polska w nagance swej nie ustaje i w dalszym ciągu intensywnie Litwę prowokuje.-

Gdzie leży tego przyczyna? Niewątpliwie w Wilnie Prasa uderzyła bowiem na alarm także z powodu ustępu projektu nowej konstytucji, gdzie się powiada o Wilnie, jako o stolicy Litwy. Prasa polska /Czas, "Kurjer Poranny", "Słowo" / nazwała to "kolidującą z aktami międzynarodowymi" demonstracją" i zamieszcza na ten temat gwałtowne artykuły.-

Dlaczego prasa polska nie biła na alarm, kiedy łamał akty międzynarodowe Żeligowski, okupując Wilno?

Przyjazd Piłsudskiego wraz z członkami rządu do Wilna, wezwanie posła polskiego z Rygi, propaganda niezwłocznej mobilizacji i wojny z Litwą przez wil. "Słowo" - wszystko to jest wyraźną prowokacją - Nawet w obliczu cierpienia rodaków za kordonem - ogół litewski musi zachować zimną krew i spokój. Rząd zaś ujawni prowokacje polskie przed światem i należycie je odeprze.-

"Lietuvos Linios" N.228 z 10/X.r.b. Artykuł p. t.:

Torowanie drogi do Wilna". Streszczenie:

Z głębokim smutkiem solidarnie obchodził naród litewski siedmio-letnią rocznicę utraty Wilna. Nie obeszło się jednak przytem bez kurjozów. Mianowicie, urzędowa "Lietuva" w tym tak uroczystym dla Litwy dniu 9 października, umieściła kolejny artykuł w sprawie zmiany konstytucji, zatytułowany go szumnie "Kiedy drogą do Wilna"? Był to przykry dysonans. Według urzędówki nieodzyskano dotychczas Wilna, gdyż b. rząd "nie miał czasu i ochoty na podjęcie się odzyskania Wilna, gdyż b. często się zmieniał"... Wychodząc z powyższego założenia /nie trwałość rządu / snuje "Lietuva" dalszy łańcuch argumentów, nawiązując je do potrzeby zmiany Konstytucji.- Nie tedy jednak drogą do Wilna. Litwa nie dojdzie do posiadania swej stolicy drogą sofizmów.-

"Rytas" N.230 z 12/X.r.b. Artykuł p.t.: "Pogróżki polskie, a państwa inne". Streszczenie:

Stosunki polsko-litewskie od chwili odzyskania niepodległości nie były normalne. Naprężenie ich bądź wzma- ga się, bądź słabnie. Nie chodzi przytem o oficjalne sto- sunki polsko-litewskie, których nie było i nie ma, lecz o kon- takt faktyczny, którego dwa sąsiednie kraje fizycznie unik- nąć nie mogą.-

mimo braku stosunków oficjalnych reaguje Litwa na postępowanie Polski i odwrotnie. Nazwijmy to warunkowo stosunkami.-

W dniach ostatnich wybuchła, jak wiadomo, w pra- sie polskiej burza przeciwko Litwie, zakończona nietylko pogromem szkolnictwa litewskiego i masowymi aresztami w Wileńszczyźnie, lecz także naradą cywilnych i wojskowych sfer kierowniczych pod przewodnictwem marszałka Piłsudskie- go z jednej strony, oraz naradą Zaleskiego z Briandem w Paryżu - z drugiej. Podczas narad tych "szeroko omówiono stosunki polsko-litewskie".-

Wszystko to jest godne uwagi, jako demonstracja "potęgi" Polski dla zamaskowania represyj polskich w sto- sunku do Litwinów. Być może, iż jest to preludjum do nowej awantury polskiej.-

Jakie państwo, wrazie nieszczęścia podałoby Lit- wie dłoń pomocną? Dominuje dziś wszędzie interes własny. Trudno też orzec, czy i jakie państwo interwenjowałoby w wypadku takiego czy innego zatargu.-

Sądzić należy, iż Anglja, która coraz bardziej wy- cofuje się z interesów Europy, zgłosi swe "desinteresse- ment" w każdym konflikcie państw europejskich, o ile tylko nie wejdą w grę jej bezpośrednie interesy.- Francja po- piera Polskę, jako barjerę przeciwko wzmagającym się na- siłach Niemcom i zainteresować się Litwą może o tyle tylko o ile Litwa pomocną jej będzie w pomienionych ogólnych wy- tecznych polityki francuskiej. Ilekroć Litwa pozornie, czy- rzeczywiście wykazała chęć uregulowania stosunków z Polską- tylekroć Francja przychylnie się Litwą interesowała. Tak- było np: po wypadkach grudniowych z r. ub., kiedy to oczeki- wano od p. Woldemarasa zmiany polityki w stosunku do Polski- Obecnie zaś - jak się należy domyślać - nastąpiło we Fran- cji rozczarowanie, gdyż Litwa jej nadziei nie ziszcila.-

Pozostają Niemcy i Rosja, kuktórym myśli ogółu li- tewskiego częstokroć się zwracają, jako do wrogów Polski. Po- części jest to unasadnione /aneksją ziem niemieckich i- rosyjskich przez Polskę/. Wszelako możliwą jest rzeczą, iż- Polska zdoła zainteresować oba te państwa w innym kierun- ku. Niepodobna przeto pokładać na zagranicy zbyt wielu nadziei- Wszystko sprowadza się do kwestji wewnętrznej, należytej- konsolidacji Litwy. Obecnie zaś Litwie do tego daleko.-

"Socjaldemokratas" N. 40 z 15/X.r.b. Artykuł p.t.: "W- sprawie daremnej załoby wileńskiej". Streszczenie:

Nadzieje, jakie ludność wileńska pokładała we- wkraczające do Wilnia w d. 9/X. 1920 r. wojska i władze pol- skie, zawiodły. O ile też jeszcze niedawno, ludność wileńska- jedyny ratunek widziała w przynależności do państwa polsk- kiego, o tyle dziś żywe jest w Wilnie hasło wyodrębnienia- Wileńszczyzny - jako swoistej dzielnicy - przynajmniej w- granicach Polski, jeżeli nie zupełnej jej separacji od tej- ostatniej. Stronnikami tej ostatniej koncepcji są zwłaszcza- mniejszości narodowe na terenie Wileńszczyzny /za wyjątkiem- może żydowskiej warstwy burżuazyjnej/, w pierwszym zaś rze- dzie Litwini i Białorusini. Popchnęły ich do tego w dużym- stopniu prześladowania. Szanse więc połączenia Wileńszczyz- ny z Litwą wzrosły. Partja s.d. litewskich, która już w XIX w- w Wilnie działała, była zawsze zdania, że Wileńszczyznę z- Litwą etnograficzną łączą silne więzy ekonomiczne. Jednocześnie- nie pociągnowali s.d. w sobie ideę przyszłej Litwy demokra- tycznej, szanującej mniejszości narodowe i ich prawa.-

Stało się jednak inaczej. Dla zmieniających się kolejno gabinetów litewskich, kwestja wileńska nie była wynikiem porozumienia ludności na podstawach demokratyzmu, a tylko sprawą historycznego dziedzictwa. Według nich Wilno miało do Litwy należeć bez względu na wolę ludności. Dlatego też po kroku zeligowskiego, zakrzyknęły litewskie partje narodo-wo-burżuazyjne jednomyślnie: "Ratować Wilno. Przyłączyć je do Litwy". Cała dotychczasowa polityka litewska na powyższych hasłach się opierała, stając się też polityką ślepego, bezowocnego uporu. Hasła zdobywania Wilna, powtarzane w kółko w ciągu lat całych, stały się bezkrwistemi zwrotami retorycznemi, obrana zaś przez sfery oficjalne droga do Wilna w mgłę się rozwiewa.

Nic nowego nie wniósł też rząd p. Woldemarasa podczas tegorocznej żałobnej rocznicy. Premier litewski - przy stroiwszy się w tożę propoka - woła na łanach "Lietuwy": "Jest na świecie sprawiedliwość immanentna", która ma wrócić Litwie Wilno. Wielkie pytanie jednak, czyżliś p. Woldemarasa dojdzie do uszu Bożych.-

Inni akompanjatorzy p. Woldemarasa bądź głoszą o krzywdzie Litwy, o zemście i pogrążają na ulicach Kowna papierową szabelką, bądź też wzywają do odzyskania Wilna. Nikt jednak nie wskazuje realnych dróg do tego. To też cała uroczystość żałobna w dn. 9/X.r.b. nosiła charakter biurokratyczny bez żywej, twórczej myśli, wyraźnego celu i realnej treści.-

"Lietuva" N. 251 z 15/X.r.b. Artykuł p.t.: "Echa przesładowań Litwinów wileńskich". Streszczenie:

Według komunikatów warszawskich, prześladowanie Litwinów w Wileńszczyźnie zostało wstrzymane na rozkaz Piłsudskiego - podobno w wyniku narad odbytych w Wilnie.- Treść narad tych i ich wpływ na wstrzymanie represyj nie są bliżej znane. Najlepiej wszelako wstrzymanie represyj motywują mówcy polscy /podczas inscenizowanych w d. 9/X. w W. Wilnie demonstracji antylitewskich/. Mówcy owi dowodzili mianowicie, że ponieważ Polska nie chce wojny z Litwą, zaś na Litwie przebywa więcej Polaków /:/, aniżeli w Polsce Litwinów, przeto po likwidacji wszystkich organizacji litewskich, nie pozostałoby władzom polskim żadnych środków represalijów.

Wychodzi więc na to, że Litwini wileńscy są w oczach władz polskich jedynie rezerwowym materiałem do represyj. Poza tem były też inne przyczyny urwania się represyj. Oto Polska niechybnie zrozumiała, iż wieść o represjach względem Litwinów w Wileńszczyźnie byłaby zagranicą zbyt jaskrawem zaprzeczeniem tego, co Polska urbi et orbi głosi, a mianowicie, że w Wileńszczyźnie Litwinów zgoła niema.-

Angielski "Daily Telegraph" podał przed kilku dniami wiadomość o zajęciu się rządu angielskiego likwidacją konfliktu polsko-litewskiego. Anglja opracowała rzekomo plan kompromisu polsko-litewskiego, drogą podziału terytorjum spornego pomiędzy obu państwami, tak, aby Wilno przypadło Litwie.-

Również w Paryżu odbyły się narady Zaleskiego z Briandem i Chamberlainem, przyczem poruszano sprawę stosunków polsko-litewskich. "Paris Midi" donosi, że Chamberlain okazał duże zainteresowanie konfliktem polsko-litewskim i że Anglja zamierza podjąć się w tej sprawie pośrednictwa.-

Z powyższych wiadomości wnioskować należy, iż Piłsudski wysłał Zaleskiego do Paryża z nader delikatną misją wy tłumaczenia i obrony barbarzyńskiego postępowania polskiego względem Litwinów wileńskich. Niewiadomo, jak się ta misja panu Zaleskiemu udała, lecz w wyniku jej postanowiono widocznie wstrzymać się przed dalszymi represjami.-

Zaznaczyć wreszcie należy, iż, jak na to wskazuje głosy prasy zagranicznej w sprawie zainteresowania się mocarstw zachodnich kwestją wileńską - ta ostatnia mimo wszelkie wysiłki Polski nie uważa się na forum międzynarodowym za skończoną.- Inaczej zresztą być nie może. Przecież nawet w decyzji Konferencji Ambasadorów z 1923 przy pomocy której Polska starała się uzasadnić swe prawa do Wilna, podkreśla się, że nikt nie przyjmuje odpowiedzialności za wschodnie granice Polski. Tem samym kwestję wschodnią granic Polski stawia się w zależności od bezpośredniego porozumienia Polski z sąsiadami. Ta niepewność co do swych granic wschodnich właśnie zmusza Polskę do cofnięcia swych drakońskich zarządzeń w stosunku do uciśnionych narodowości.-

Wszelako mimo wszelkich demonstracji Piłsudskiego i Żeligowskiego w Wilnie, opinia świadoma nie da się już w błąd wprowadzić. Opinia świata uchwyciła już właściwą myśl przewodnią w sprawie wileńskiej. W związku z tem winna Litwa jeszcze bardziej skupić swe siły w dążeniu do odzyskania Wilna.-

"Lietuvis" N.229 z 13/X.r.b. Artykuł p.t.: "Poczucie brutalnej przemocy i zanik poczucia etycznego". Streszczenie:

W odniesieniu do stosunków polsko-litewskich łatwo zauważyć, iż Polska owładnięta megalomanią ocenia wszystko według miarki swej przemocy, zapominając o elementarnych zasadach etyki/ "bunt Żeligowskiego ciągle prowokacje przy linii demarkacyjnej/ oszczerstwa w prasie własnej i zagranicznej/.-

Ostatnio prasa polska, a za nią władze polskie rozpoczęły naganę przeciwko Litwinom wileńskim. Bolesne to jest zarówno dla Litwinów wileńskich, jak też dla Litwy niepodległej. Skoro się wszelako przypomni, iż Litwini mężnie zniesli prześladowania Murawjowów, Orżewskich, Klingenbergów i t.p. żywić należy niepokonną nadzieję, że cierpliwość i przyrodzony hart ducha narodowego pozwoli Litwinom oprzeć się polskiemu zakusom. Nie pokonali Litwinów brutalni satrapowie rosyjscy nie pokona ich też zaprzaniec litewski i niespokojny duch - marszałek Piłsudski.-

Prowokacje tego rodzaju nie powinny wytrącić Litwy z równowagi. Atrofia etyki u kierowników nawy polskiej nie pobudzi Litwy do zemsty. Z dokumentami w ręku wytoczyć winna Litwa Polsce sprawę w Lidze Narodów i wykazać nie cześć dla brutalnej przemocy - jak Polska - a tylko trzymanie się zasad etyki międzynarodowej.-

"Lietuvis" N.229 z 13/X.r.b. Artykuł p.t.: "Dziś

"Dzień żałoby w Kłajpedzie". Streszczenie:

W dniu 9/X.r.b. uroczyste obchodziła Kłajpeda dzień żałoby narodowej. Po nabożeństwie żałobnym odbył się w salach hotelu "Rytas" tłumny wiec przy udziale gubernatora kłajpedzkiego pułk. Merkysa, prezesa dyrekcji portowej p. Galvanauskasa /b. premiera litewskiego /komentanta żałogi pułk. Genysa, pułk. Lormana, naczelnika policji

pogranicznej p.Sznejderatisa, dr.Gajgałajtisa, p.Stiklio-riusa, p.Galiusa, i in. wyższych urzędników, oficerów i działaczy społecznych.-

Przenawiali między innemi gubernator p.Merkys i prezes dyrekcji portowej p.Galwanaskas.

Merkys mówił w streszczeniu do następuje:

Bez Wilna się nie uspokoiimy /Vydunas/. Słowate tkwią w sercu każdego Litwina. W Wilnie zbiegają się wszyst kie żywotne drogi Litwy. Wilno jest przeszłości, terażniej- szości i przyszłością Litwy, gdzie może w całej pełni roz- winąć jej kulturalne, ekonomiczne i polityczne życie. Za- den Litwin się nie zgodzi na kompensatę Wilna przez inne jakieś ~~dz~~ terytorjum. Wilno jest naturalną stolicą Litwy.- Konjunktury polityki światowej są nietrwałe. Przy zmianie ich Wilno może niespodzianie do Litwy powrócić. Kwestja jednak, czy zdoła Litwa należycie w Wilnie rządy sprawować. Do tego już teraz Litwa przygotowywać się powinna. "Nie- żonnie wierzę - zakończy gubernator - iż w Wilnie będzie- my".-

Przemówienie p.Galwanaskasa. /streszczenie/:

Kwestja wileńska jest zasadniczą sprawą narodu litewskiego. Nie jest to tylko kwestja nadziei czywiary. Dla narodu litewskiego - ta kwestja ~~ma~~ jest obowiązkiem i to nie narzuconym zgóry, a tylko wynikającym sam przez się, jak o tem świadczą fakty historyczne. Są w świecie narody zain- teresowane w utrzymaniu niepodległości Litwy i w przynależ- ności Wilna do Litwy. Powinna Litwa przeto ufać sobie, a niewątpliwie osiągnie sukces.-

Uczestnicy wiecu wystosowali wreszcie na ręce rządu litewskiego depeszę z protestem przeciwko represjom polskim w Wileńszczyźnie.-

"Lietuvos Žinios" N.230 z dn.12/X.r.b. Artykuł bur- mistrza m.Kowna p.J.Wilejszysa p.t.: "Wnioski z dni ubiegłych"*

Streszczenie:

W dn.9/X. obchodziła Litwa żałobną rocznicę utraty Wilna. Akurat w tym czasie - niby przez ironję losu - roz- pętały się nad Wileńszczyzną prześladowania Litwinów. Zakra- wa to na naigrywanie się z bezsilności Litwy, która istot- nie w dzisiejszych warunkach nie czyni wrażenia potężnej. Litwa wewnątrz nie jest skonsolidowana. Nie przeto dziwnego, a że - kiedy na Litwie toczy się niemal wojna domowa - sąsio- dzi pozwalają sobie pod adresem Litwy na kpiny. Tylko z tej przyczyny napełniły się łukiszki Litwinami.-

Dzień 9 października winien być dla Litwy dniem skruchoy i hasłem do stworzenia jednolitego frontu wewnątrz- nego. Wówczas bowiem jedynie wyciągnie Wilno do Litwy stęsk- nione ręce. Innej drogi do Wilna niema.-

"Lietuva" N.251 z dn.14/X. Artykuł p.t. "Interesy narodu przedewszystkiem". Streszczenie:

Oczy całego narodu litewskiego zwrócone były w dniach ostatnich w stronę Wilna z powodu rocznicy jego utraty oraz nowej fali prześladowań Litwinów. Polska prześ- ladując systematycznie litewskość w Wileńszczyźnie od cza- su do czasu podejmuje ogólny atak, jakgdyby wyprobowując siły Litwy i własne. Polska chętnieby okupowała całą Litwę i dlatego pragnie ją sprowokować. Litwa powinna się przeto jak ognia wystrzegać zamieszek wewnętrznych, zwłaszcza, że kon- solidacja wewnętrzna jest niezbędnym warunkiem odzyskania Wilna. Dotychczas Litwa bardzo mało uczyniła w kierunku

odzyskania stolicy. O ile tak dalej potrwa, to odzyskanie Wilna stanie się kwestją wątpliwą. Litwa może nawet więcej utracić.-

Doświadczenie wykazuje, iż partje litewskie nie zrozumiały jeszcze potrzeby jedności wewnętrznej i wciąż bruzdzą, tocząc ciągle spory z rządem /kwestja zmiany konstytucji/. Siedmioletnie rządy partyjne i ich rezultaty winny być dla partyj dostateczną nauką. Bankructwo partyjniactwa jest kompletne, czego jednak partje litewskie uznać nie chcą.

"Lietuva" N. 251 z 14/X.r.b. Artykuł p.t. "Bolaćzki polskie na Litwie, a udręki litewskie w Wileńszczyźnie". Streszczenie:

Motywy represyj polskich w Wileńszczyźnie jest zemsta. Wszelako ta ostatnia nie jest zgoła uzasadniona. Szkolnictwo polskie na Litwie nie doznaje żadnych prześladowań. 65.000 Polaków na Litwie ma 4 gimnazja i 105 szkół początkowych, podczas kiedy Litwini wileńscy stanowiąc w Wileńszczyźnie większość ludności mają tylko 2 gimnazja i 70 szkół początkowych, licząc w tem szkoły "rządowe", będące właściwie szkołami polskimi.- Powyższe dane mówią za siebie.-

"Lietuva" N. 254 z 17/X.r.b. Artykuł p.t. "Bolaćzki Litwinów wileńskich a Genewa". Streszczenie:

Rząd litewski zwracał się - w sprawie prześladowań polskich w Wileńszczyźnie do Ligi Narodów z prośbą o zastosowanie względem Polski środków, przewidzianych w podpisanym przez Polskę traktacie o mniejszościach narodowych z 28/VI.1919 r. Wobec braku jakichkolwiek stosunków polsko-litewskich, zwrócenie się do Genewy jest jedynym wyjściem, w sprawie ulżenia doli Litwinów wileńskich. Wszystkie państwa, którym zależy na utrzymaniu pokoju w Europie Wschodniej krok ten mogą jedynie pochwalić. Do kompetencji bowiem Ligi Narodów należy w pierwszym rzędzie likwidowanie zatargów powstałych między jej członkami. Historję sporu o Wilno zna Liga Narodów dobrze. W praktyce wciąż jednak nie znajduje się czy też unika sposobów naprawienia Litwie krzywdy.-

Litwa zawsze za cel swej polityki uważała uregulowanie kwestji wileńskiej i gotowa jest poważnie rozstrząsać każdą propozycję, któraby rozwiązanie tej kwestji ułatwiała. Temniemniej jednak nie może Litwa zrzec się swych praw do okupowanych przez Polskę terenów.-

Dotychczas sprawę tę usiłowano na forum międzynarodowym zatuszować. Nie przeto dziwnego, iż ten względny spokój, jaki po akcie Żeligowskiego nastąpił od czasu do czasu jest zakłócany. Polska - mając nieczyste sumienie - stara się sytuację skomplikować jeszcze bardziej, by odwrócić od siebie uwagę. Ostatnie represje polskie w Wileńszczyźnie mają na celz z jednej strony rozproszenie żywiołu litewskiego na ziemiach okupowanych, z drugiej zaś - wywarcie odpowiedniego wrażenia w Kownie. Litwa będzie musiała sprawę nowych represyj polskich obszerniej w Lidze Narodów poruszyć. Trzeba mieć przytem nadzieję, że Genewa odniesie się tym razem do skargi litewskiej z należytą uwagą.-

Francuski "Le Temps" uprzedzając fakty, pragnąłby dopatrzeć się w zwróceniu się Litwy do Ligi Narodów kroku niefortunnego, który skomplikować może jeszcze bardziej stosunki polsko-litewskie. "Le Temps" dopatruje się źródła wrogich względem Polski nastrojów na Litwie w Berlinie.-

Watpić wszelako - wbrew wywodom "Le Temps" - nałoży, czy Polska okaże kiedykolwiek istotną chęć pojedynania się z Litwą drogą naprawienia jej krzywdy. Zwłaszcza, że bezprawia polskie znajdując na Zachodzie poparcie.-

"Lietuvis" N.202 z 17/X.r.b. Komunikat p.t."Jeszcze jeden krok barbarzyński". Streszczenie:

W dniu 14/X.r.b. władze polskie wysiedliły za linię demarkacyjną 12 osób, w tem 4-ch księży i 8 osób cywilnych. Wysiedlonym nie czyni się żadnego zarzutu. Jedynie księżom-Litwinom oświadczone, że motywem wysiedlenia jest zemsta za rzekome prześladowanie szkolnictwa polskiego na Litwie. Od wysiedlonych odebrały władze polskie dokumenty osobiste. Wszyscy wysiedleni są - w myśl traktatu o mniejszościach narodowych z 28.VI.1919 r. - obywatelami polskimi.-

"Lietuvos žinios" N.235 z 18/X.r.b. Artykuł p.t.: "W sprawie nowego gwałtu polskiego w Litwie okupowanej". Streszcz:

Niepodległa Litwa doczekała nowego pogromu Litwinów w Litwie okupowanej. Polska, jakgdyby pragnąc wyróżnić rocznicę gwałtu Żeligowskiego i dać Litwie jeszcze bolesniejszą jej odczuci, stosować zaczęła terror względem ludności litewskiej w Wileńszczyźnie /zamykanie szkół, areszty/. Fakty powyższe powinny znaleźć należyte echo we wszystkich sercach litewskich.

Niemna złego, co by na dobre nie wyszło. Jak się zdaje Litwini już się zbyt oswoili z faktem okupacji Wileńszczyzny przez Polskę. Mimo że żywe jest jeszcze hasło odzyskania Wilna, lecz mało się widzi twórczej, konkretnej pracy, która by niesła ulgę prześladowanym w Wileńszczyźnie Litwinom i przybliżała dzień ich wyzwolenia. Litwa niedostatecznie jeszcze uświadomiła cały świat o znaczeniu okupowanych obszarów dla państwa litewskiego i o stosunkach tam panujących. Otóż nowy akt terroru polskiego w Wileńszczyźnie przypomina Litwie i całemu światu, że Polska oprócz Wileńszczyzny zagrabiła znaczną część Suwalszczyzny, zamieszkałą wyłączone przez Litwinów. O ile bowiem w b. gubernji wileńskiej, zwłaszcza zaś w mieście Wilnie pod względem etnologicznym, litewskim obok Litwinów spotyka się znaczny procent zmieszanych z niemi Białorusinów i p. spolonizowanych Litwinów, to w Suwalszczyźnie granica etnograficzna pomiędzy Litwinami a Polakami jest najzupełniej wyraźna. Granica ta przechodzi w odległości mniej więcej 20 do 30 km. po polskiej stronie linii demarkacyjnej. Polska okupuje więc w Suwalszczyźnie strefę szeroką od 20 - 30 km., poczynając się od granicy pruskiej, aż do Niemna i obejmującej Sejny, Puńsk i cały szereg wsi litewskich. Po okupowaniu strefy tej przez Polskę Litwini niejskowi traktowali władze polskie jako chwilowych przybyszów, nie przyjmując polskiego obywatelstwa odmawiając składania przysięgi na wierność państwu polskiemu, nie posyłając dzieci do szkół polskich i t.d.

Terror polski nie pominął pomienionej strefy. Zamknięto tam szereg szkół i uwięziono szereg działaczy politycznych. Cel kampanji antylitewskiej jest dosyć przejrzysty. Polska widocznie odczuwa, że stanowisko Litwy w sprawie wileńskiej uległo pewnemu osłabieniu. Wniosek powyższy wyciągnęła Polska z jednej strony z deklaracji rządowej, nie odrzucającej możliwości rokowań z Polską, z drugiej zaś z obecnej sytuacji wewnętrznej na Litwie. - Jak Litwa ma zareagować na akcję Polski? Przedewszystkiem należy mocno zaakcentować stanowisko rządu i społeczeństwa litewskiego w sprawie wileńskiej.-

Polska powinna wiedzieć, że każdy rząd litewski stać będzie na stanowisku przynależności Wilna do Litwy i że obecne pertrubacje wewnętrzne na Litwie bynajmniej nie ~~wyjątkowo~~ wpływają na mniej solidarny pogląd w sprawie wileńskiej oraz w sprawie stosunków z Polską. Litwinów rozdzierać mogą rozterki wewnętrzne, lecz wszyscy oni staną, jak jeden mąż w obliczu niebezpieczeństwa polskiego. Polsce Litwa widocznie przypomina ~~nie~~ pochyłą wierzbę na którą wszystkie kozy skaczą. Nowy gwałt Polski powinien zmusić Litwę do bardziej aktywnego działania na forum międzynarodowym w sprawie wileńskiej. Litwa ma pod tym względem sporo sprzymierzeńców, jakimi są uciśnione przez Polskę mniejszości narodowe. Przy należytem urobieniu opinii światowej, większej wagi nabędą skargi litewskie w Lidze Narodów.

Litwini amerykańscy również powinni się przyłożyć do jednolitego frontu litewskiego przeciwko Polsce. Wspólnymi siłami zdoła Litwa utrzymać swą litewskość i przeko-
nać Polskę, że represje jej są bezcelowe.

"Lietuvis" N. 233 z dnia 18/X.r.b. Artykuł p.t.: "Czyż się nie znajdzie sprawiedliwości". Streszczenie:

Niedawne stosunkowo są czasy, kiedy Polska podlegała rozbiorem i wielkim głosem wołała o sprawiedliwość. Polska odwoływała się wówczas do sumienia narodów ucywilizowanych. Głos z Polski nie pozostał bez echa. Traktat wersalski dał Polsce niepodległość i określił jej stanowisko państwowe. Litwa również wespół z innymi narodami się cieszyła z odzyskania niepodległości Polski. Sejm litewski w Piotrogradzie przesłał narodowi polskiemu jednomyślne pozdrowienie z powodu ogłoszonej niepodległości polskiej. Zarówno Litwa jednak, jak cały świat doznali zawodu. Sądzone powszechnie, że naród, który tak długo przebywał w niewoli, będzie miał zrozumienie dla swobody i wolności innych narodów. Przecież Polska oddawna już głosi światu o swej specjalnej misji mesjanistycznej, która ma polegać głównie na realizacji ideałów wolności i równości wśród narodów. Wbrew temu wszystkiemu Polska rychło okazała swe drapieżne instynkty, zagarniając ziemie litewskie, białoruskie i ukraińskie. Już pod koniec 1918 roku usiłowała ~~px~~ Polska zagarnąć Wilno. Oddziały polskie rozbrajają wtedy zdemoralizowane wojska niemieckie i dokładają starań, ażeby Litwini nie otrzymali oręża. Powstała wówczas w Wilnie t. zw. samoobrona polska, która nie mając za sobą poparcia kraju i nie podtrzymując stosunków z Litwinami, a tylko wciąż powołując się na Warszawę ułatwia rzecz prosta bolszewikom zajęcie Wilna.

Polska, podczas okresu niewoli nie nauczyła. Zachłanność Polski doprowadziła ją do rozbioru, zaprzepaszcżając jednocześnie niepodległość litewską. Niepodległa Polska wciąż przejawia swe agresywne zapędy. Okupacja Wilna i jednej trzeciej całego terytorjum litewskiego prześladowania mniejszości narodowych, ostatnio wreszcie represje względem działaczy i szkolnictwa litewskiego - wszystko to składa się na obraz Polskiej polityki.

Czyż nigdy nie będzie wysłuchany głos uciśnionych przez Polskę narodów i czyż nigdy nie wtłoczy się Polski z powrotem w jej etnograficzne granice? Czyżby wszystkie kręactwa, prowokacje, gwałty, fałszywe i represje polskie miały ująć płazem? Sanacja Europy Wschodniej możliwą będzie jedynie wtedy, gdy niespokojny żywioł polski zawrze się w swych etnograficznych granicach.

T e k s t n o t y r z ą d u l i t e w s k i e g o
d o L i g i N a r o d ó w w s p r a w i e r e -
t o r s y j p o l s k i c h . -

Do Pana Sekretarza Generalnego Ligi Narodów
Drummonda

G e n e w a . -

W dniu 4/X.r.b. rząd polski pod pretekstem rzeko-
mych aresztów Polaków na Litwie, zamknął w Wileńszczyźnie
seminarium nauczycielskie, 46 szkół ludowych, aresztował oko-
ło 120 Litwinów, dyrektorów szkół niższych, księży i nauczycie-
li.-

Pisma polskie opublikowały list rzekomo internowa-
nych w Worniach 26 nauczycieli - Polaków, w którym błagają oni
o polską interwencję.-

List i zarzuty prześladowań są czystym wymysłem.
Rząd litewski prosi o zastosowanie środków, przewidzianych w
traktacie Polski z d. 28/VI.1919 r. w sprawie mniejszości nara-
dowych.-Następuje umotywowana skarga.-

/-/ Woldemaras.-

Premjer i Minister Spraw Zagran.

P r a s a z a g r a n i c z n a w s p r a w i e
r e p r e s y j l i t e w s k i c h i a k c y j i
r z ą d u p o l s k i e g o . -

"Le Temps" z 12/X.r.b. Artykuł p.t.: "Polska a Litwa"

Streszczenie:

Faktyczna sytuacja pomiędzy Polską a Litwą
stwarza stan chlorobliwy w Europie Wschodniej. Nie nale-
ży zatargu tego podsycać. Wymaga tego dobro powszechne.
Ostatnio miały miejsce znane wypadki /prześladowanie
szkolnictwa polskiego na Litwie i retorsje rządu pol-
skiego/. Nie wdając się w to, po czyjej stronie jest
słuszność, życzyć należy co rychlejszej likwidacji tego
incydentu. Stosunki polsko-litewskie nie mają w historii
precedensu, odpowiadając właściwie stanowi wojny. W tych
warunkach każdy incydent przybrać może niepokojące roz-
miary, zwłaszcza, że pewne wpływy obce stan naprężenia pol-
sko-litewskiego podtrzymują.-

Kwestja wileńska zdaje się być nierozwiązalna o ile się nie wyłączy interesu narodowego dla dobra ogólnego.-

Mocarstwa zachodnie /Francja też/ usiłują zbliżyć Kowno z Warszawą. Porozumienie ekonomiczne spowodowałoby odprężenie polityczne. Berlin i Moskwa zainteresowane są w podtrzymywaniu wrogich stosunków polsko-litewskich, celem zdarcia z rąk związku nadbałtyckiego z Polską. Woldemaras unikował uniezależnić politykę swą od wpływów obcych. Wszelako należy się obawiać, czy Woldemaras nie pójdzie - w związku z reformami wewnętrznymi - na kompromis z wpływami niechętnymi. Obawy te usprawiedliwia wywiad Woldemarasa udzielony prasie berlińskiej oraz określenie Wilna jako stolicy Litwy przez projekt nowej konstytucji litewskiej. Nie ułatwi to w każdym razie porozumienia polsko-litewskiego. Jedynie wyzwolenie się z pod wpływów Berlina i Moskwy otworzy przed Litwą jasne horyzonty polityczne w postaci porozumienia z Warszawą w myśl tradycji historycznych.-

"L Oeuvre" w numerze z dnia 15 października r.b. pomiędzy innymi stwierdza:

Woldemaras i jego rząd o ile wogóle zasługuje na to miano postanowili widocznie mieć cały świat przeciwko sobie. Wiadomości otrzymane z Kowna donoszą, że ciężenia litewskie są przepełnione elementami podejrzananymi o zuchwalność dla aliantów. Gdyby tu szło jedynie o Litwinów, można by było ograniczyć się do wyrażenia politowania dla nich. Każdy lud ma ostatecznie taki rząd na jaki zasługuje. Niestety jednak nie wchodzi tu w grę jedna tylko Litwa. Zagrożony jest pokój całej Europy Wschodniej. Żałować należy, że Woldemarasowi w czasie jego pobytu w Berlinie nie doradzono więcej umiarkowania.-

"Le Journal" z dnia 13 października pisze, że:

Liga Narodów będzie mogła bez trudności uczynić Litwinom odpowiednie uwagi, między innymi przypomnieć im iż przez ogłoszenie stanu wojny z pokojowym sąsiadem gwałcąc zasady Ligi Narodów oraz, że przez zamknięcie spławu na Niemnie, stają w sprzeczności z prawem międzynarodowym. Poza to Litwa uparczywie odmawia wykonania przyjętych zobowiązań w sprawie Kłajpody. Dziennik zauważa wreszcie, iż jest rzeczą znamienną, że właśnie po powrocie prezjera litewskiego z Niemiec, gdzie Woldemaras spotkał się ze Stressemannem, rząd litewski zarządził zamknięcie szkół polskich.-

"Berliner Tageblatt" z dnia 13/X.r.b. Artykuł p.t.

"Konflikt litewsko-polski". Streszczenie:

Mimo szczerých wysiłków Polski wytworzenia pokojowej atmosfery stosunków z Litwą nie zdradza rząd Woldemarasa zrozumienia tego. W Kownie nastąpiły ostatnio areszty licznych Polaków. Organizują się na Litwie wiece i piszą artykuły pod hasłem wyzwolenia Wilna. W Wilnie odbyły się w związku z tem narady Piłsudskiego z wyższymi wojskowymi. Powstaje pytanie: "Co dalej". Za wyjątkiem "Słowa" nikt poza nim nie myśli o wojnie z karzełkiem litewskim. Apel do Ligi Narodów ma być jedynym wyjściem dla Polski z powołaniem się na zagrożającą pokojowi akcję litewską. Akcja mocarstw /w związku z naradami Zaleskiego z Briandem/ nie pozostanie bez wpływu, zwłaszcza, że na Litwie pewne partje są za porozumieniem z Polską.-

W numerze z dnia 14 października r.b. "L Oeuvre'u"

Henry Bardo pisze:

Przyznając, że Litwa nie miała innego sposobu wyjaśnienia sprawy, postaranej obecnie na ostrzu nieczystego boc karygodnego swego zachowania się względem Polski, z którą nie może traktować bezpośrednio - wyraża wątpliwość co do skuteczności zwrócenia się Litwy do Ligi Narodów, której sprawa wileńska niestety aż nadto dobrze jest znana. Fakt ten jest niezaprzeczalnym, że Wilno jest de jure i de facto polskim i że Konferencja Ambasadorów i Liga Narodów przyznała słusność wcielenia Wilna do Polski. Czyba, że Liga, o ile uzna za stosowne wniesienie całej sprawy na forum Rady Ligi, potrafi zarządem skłonić obydwie dopełniające się gospodarczo i politycznie narody do przejścia od stanu wojennego do szczerzej współpracy.-

"Le Journal" oświadcza:

Polska zajęła Wilno dla tej prostej przyczyny, iż miasto to jest rdzennie polskie. Wszyscy to wiedzą z wyjątkiem Litwy, która wystąpiła z zażaleniem do Ligi Narodów, dając tym okazję do podkreślenia całej niewłaściwości postępowania Litwy, zwłaszcza wobec pełnego taktu i umiarkowania zachowania się Polski. Liga Narodów będzie miała sposobność do przypomnienia Litwie, że to ona gwałci zasady paktu Ligi, utrzymując się za pozostającą w stanie wojny z sąsiadem pokojowo nastrojonym. W sprawie kłopoty Litwa postępuje również wbrew prawu narodów zamykając dla handlu polskiego ujście Niemna.-

"Petit Parisien" pisze, że:

Zażalenie zgłoszone przez Litwę do Ligi Narodów wywołuje u wszystkich głębokie zdziwienie, gdyż zamknięcie niektórych szlaków litewskich w Polsce jest tylko szczerą odpowiedzią na gwałty litewskie skierowane przeciwko szkolnictwu polskiemu.-

"Deutsche Allgemeine Ztg" z dnia 12/X. r.b. stwierdza:

Litwa, która w granicach swego państwa prześladowa mniejszość niemiecką odważyła się dzisiaj zwracać do Ligi Narodów z powodu rzekomego prześladowania mniejszości litewskiej w Polsce. P. Woldemar - pisze dziennik - albo raczej grupa polityczna, która otrzymuje od niego dyspozycje, widzi szczerkę w oku polskiem, a nie widzi bolki w własnym. Niemcy nie mogą stanąć w obronie polskiej polityki mniejszościowej ponieważ nie pozostaje ona w żadnym kierunku w tyle za polityką rządu w litewskiego, wobec mniejszości narodowych. W każdym razie fałszerstwo polityczne, które przemawia z ostatniej noty rządu litewskiego, zasługuje na to, aby być postawione pod pręgierzem.-

Fiński "Suomen Socjaldemokraati" z dn. 16/X. r.b. Artykuł p.t. & Podstawą przyjaźni sowiecko-litewskiej jest nienawiść do Polski". - Streszczenie:

Sowiety żywią do rządu Woldemarasa - mimo ostrej akcji tego ostatniego w stosunku do związków komunistycznych na Litwie - pewnego rodzaju przyjaźń. Świadczą o tym liczne głosy prasy sowieckiej. Skąd się przyjaźń litewsko-sowiecka bierze? Niewątpliwie płynie ona z nienawiści do Polski, jaka jest podłożem wszelkich poczynąń dyplomatycznych obu państw stanowiąc spójnie dość różnorodnych składiną interesów Litwy i Sowieców.-

"Messagero", "Giornale d'Italia", "Tribuna d'Inpero"

z dnia 16/X.r.b. podają artykuły w sprawie litewskiej. Artykuły te dałyby się streścić jak następuje:

Polityka rządu litewskiego nie licząca się z prawami mniejszości narodowych, musiała doprowadzić Polskę do reakcji. Agresywna dążenia litewskich szowinistów nie mogły pozostać bezkarne. Czas najwyższy, by rząd litewski zrozumiał, iż naprężenie stosunków z państwami sąsiednimi, zagrażające pokojowi powszechnemu trwać a la longue nie może.

"Le Temps" z 10/X.r.b. Artykuł p.t. "Polityka p. Woldemarasa a opinia niemiecka". Streszczenie:

Oświadczenia złożone przez p. Woldemarasa w Berlinie przedstawicielom prasy niemieckiej zarówno w sprawie konwencji kłajpedzkiej, jak też w sprawie całokształtu kwestyj polityczno-ekonomicznych w związku z porozumieniem niemiecko-litewskim, przyjęte zostały przez opinię polską z takim spokojem, że prasa niemiecka wyraża pewien sceptycyzm co do obietnic rządu litewskiego. Tak np: "Der Tag" podkreśla fakt jaskrawej sprzeczności pomiędzy oświadczeniami p. Woldemarasa, a postępowaniem dotychczasowemu rządu litewskiego w sprawach Kłajpedy. "Dostatecznie już wypraktykowaliśmy politykę litewską" - pisze "Der Tag" - politykę, pozbawioną zgoła zdrowego sensu. Wiele też co o niej sądzić. Przeceniła się Litwa z trudnością da się w Europie Zachodniej pojąć. Egzageracja elementu litewskiego w polityce europejskiej pomaga do zrozumienia wielu rzeczy w sprawie antagonizmu polsko-niemieckiego. Kowno przypisuje sobie taką wagę polityczną, że niezdolne jest do spestrzenia nicości, na jakiej się opiera. Litwa jest pod względem politycznym i ekonomicznym wyspą, która winna utrzymywać dobre stosunki ze swymi bezpośrednimi sąsiadami. - "Co znaczyć mogą złożone przez p. Woldemarasa oświadczenia - pisze dalej pół-urzędowa "Deutsche Diplomatische Korrespondenz" - podczas kiedy urzędówka litewska "Lietuva" wyraża duże wątpliwości co do możliwości porozumienia z sejmikiem kłajpedzkim i kiedy się konstatuje głębokie różnice polityczne, zachodzące pomiędzy rządem obecnym, a najbardziej wpływową na Litwie partią chadecką?"

"Le Temps" z 15/X.r.b. Artykuł p.t.: "Polska a Litwa"

Streszczenie:

Rząd litewski zdecydował się na poruszenie przed Radą Ligi Narodów kwestji środków, zastosowanych przez Polskę w Wileńszczyźnie względem organizacji litewskich. W sprawie tej zaządał rząd litewski zastosowania traktatów, biorących w opiekę mniejszości narodowe. Jest w to więc dalsza faza incydentu ze szkolnictwem. Można by zapytać, czy inicjatywa gabinetu kowieńskiego jest szczęśliwa wobec tego, iż sytuacja sama przez się wyjaśniła. Polska się nie obawia lojalnych wyjaśnień przed Radą Ligi Narodów w Genewie i sprecyzuje z kolei własne zarzuty przeciwko Litwie. Obawia się jedynie należy, aby polemika taka nie powiększyła naprężenia pomiędzy Kowem a Warszawą i ażeby nie zaszkodziła poważnie polityce pokojowej i zbliżeniu dwóch krajów, które wszystko skłania do porozumienia.

Francja usiłowała zapewnić polityce takiej sukces, lecz wyposażenie rządu kowieńskiego, które kilka miesięcy temu zdarzało się wysiłkom Francji sprzyjać, zdaje się ulegać zmianie, odkąd p. Woldemaras nawiązał ostatnio kontakt z Berlinem. W każdym razie skonstatować należy, iż zdradza się ze strony litewskiej od pewnego czasu nastrój, który pojednania nie ułatwia. O ile Kowno chce się upierać przy utrzymaniu z Polską "stanu wojny" będącego przeszkodą w stosunkach normalnych i siłą rzeczy nadającego najdrobniej szym incydentom - powstającym pomiędzy obu państwami - duże znaczenie, to w Genewie nie znajdzie Litwa poparcia. Ani dla sprawy posiadania Wilna, okupowanego przez Polskę za zgodą Konferencji Ambasadorów, zarejestrowaną przez Ligę Narodów, ani też dla żadnej innej kwestji, którą pewne wpływy chciałyby bezpośrednio, czy pośrednio wysunąć, nie pozwoli się nikomu zakłócić spokoju w Europie wschodniej. - Północnej. -

"Le Temps" z 11/X.r.b. Litowska interpretacja incydentu szkolnego". -

Poselstwo litewskie wystosowało do prasy zagranicznej następujący komunikat: "Poselstwo litewskie upoważnione zostało do zdemontowania, pochodzących ze źródeł polskiego wiadoomości odnośnie zamknięcia szkół większości polskiej na Litwie. Żadna ze szkół polskich nie została zamknięta. Żaden Polak - czy to nauczyciel, czy wogóle cywil - nie jest internowany w obozie w Worniach. W związku z tem list protestu wystosowany przez nauczycieli polskich i zekomo internowanych w Worniach jest czystym wynysiem, noszącym wszelkie cechy fałszu, mającego służyć za pretekst do prześladowania szkół i wybitniejszych osób litewskich na terenie wileńszczyzny. Co się tyczy zwolnienia kilku nauczycieli, które istotnie miało miejsce, stanowi ono stosowany ogólnie do personelu nauczycielskiego nie posiadającego przepisanego cenzusu naukowego, bez względu na narodowość. Na mocy przepisów tych rząd litewski zwolnił od 1926 r. 250 nauczycieli-Litwinów. W 1927 r. 66 nauczycieli języka polskiego, nie posiadających cenzusu, miało wykladać prawniczo, pod warunkiem otrzymania cenzusu najdalej do września r.b. w terminie tym 66 osób nie spełniło powyższego warunku i zostało zwolnionych, podobnież zresztą jak 220 Litwinów. -

"Der Tag" z dn. 11/X.r.b. Streszczenie:

Uroczystości wileńskie, jakie miały miejsce z okazji 9 października odbywały się naogół spokojnie. Przemówienia oraz artykuły prasowe utraciły charakter inwektyw pod adresem Litwy. Jak się zdaje, sfery dyplomatyczne w Warszawie obawiają się ostatecznego zrażenia do siebie Litwy. Jednocześnie dyplomacja polska podejrzewa, iż Woldemaras poczynił pewne zobowiązania względem Berlina. -

"Frankfurter Ztg" z 11/X.r.b. Streszczenie:

Manifestacje polskie w Wilnie, jakie miały miejsce w d. 9 października bezpośrednio po represjach karykaturalnych wywołały na Litwie przygnębiające wrażenie. Jednocześnie ukazało się w prasie niemieckiej oświadczenie poselstwa litewskiego w Berlinie, stwierdzające, że prześladowanie Polaków na Litwie nie miało miejsca. -

"Taegliche Rundschau" z 11/X.r.b. Streszczenie::

W Wilnie miały miejsce, jak wiadomo uroczystości i narady marszałka Piłsudskiego z generalicją i władzami cywilnymi. Ciekawą jest rzeczą, czy Litwa inaczej będzie realnych kroków w stosunku do Polski. -

K o m u n i k a t r a d j o w y b i u r a i n f o r m a -
c y j n e g o m i n i s t e r s t w a S p r a w W e w -
n ę t r z n y c h z d n i a 19 p a ź d z i e r n i -
k a r . b .

Uwaga całej Litwy jest obecnie zwrócona na kwestę stosunków polsko-litewskich. Z jednej strony bowiem ubiegła właśnie siedmio-letnia rocznica utraty Wilna z drugiej zaś miał miejsce w Wileńszczyźnie istny pogrom szkolnictwa litewskiego, spowodowany przez władze polskie. Ostatnim kwiatkiem represyj polskich było wysiedlenie 12 osób, polskich obywateli. Rząd litewski przekonał się, że osób tych z Litwą niepodległą absolutnie nie nie łączy, że ich rodziny i warsztaty pracy są po stronie Polski nie zgodził się na przyjęcie wysiedlonych na swe terytorjum. Policja polska jednak z powrotem nieszczęśliwców tych za linię demarkacyjną odstawiła. W rezultacie wysiedleni obywatele polscy zmuszeni są nocować pod gąłem niebem i znosić wobec braku należytego zaopatrzenia w ubranie i środki materialne prawdziwe udręki. Nie słychano jest rzeczą ażeby w XX wieku działały się podobne barnarzynstwa.-

Według nadchodzących z okupowanej Litwy wiadomości represje polskie mają wzrosnąć jeszcze. Przyczyną ich jest chęć Polski załatwienia sprawy wileńskiej w sposób jak najwygodniejszy drogą zatuszowania całej tej sprawy na forum międzynarodowym. Stąd tendencja do tępienia litewkości. Jak wiadomo za preksie władzom polskim posłużył rzekomy list internowanych w Worniach nauczycieli-Polaków, błagających o interwencję Polski. Jednocześnie w prasie polskiej i zagranicznej ukazały się wyssane z palca wiadomości o rzekomych prześladowaniach mniejszości polskiej na Litwie. Polski minister spraw zagranicznych p. Żaleski odbył według komunikatu prasy naradę z politykami zagranicznymi w Paryżu celem odpowiedniego ich nastrojenia w sprawie stosunków polsko-litewskich i celem utrwalenia w opinii zagranicznej przekonania o prześladowaniach, jakie ludność polska na Litwie od władz litewskich znosi.

Ostatnio Polska sfinalizowała pożyczkę amerykańską. Upolewać należy nad nieuświadomieniem Ameryki, która finansuje współczesnych katów. Sęła w oku jest również dla Polski wzmianka w projekcie zmienionej konstytucji o tem, że stolicą Litwy jest Wilno. Z tego powodu chciałaby Polska wmieszać się w sprawy wewnętrzne Litwy.

Jaka ma być odpowiedź litewska na całą tę akcję polską? Litwa w ślady Polski nie pójdzie i prześladować obywateli swych używających języka polskiego nie będzie. Jednakże zasada cenzusu naukowego, która właściwie stała się ostatnio kamieniem obrazy dla rządu polskiego musi być ściśle przestrzegana. Polska zresztą tak, czy inaczej znajdzie motywy zastosowania represyj względem Litwinów w Wileńszczyźnie. Cecha ta leży w charakterze polskim.

Tak czy inaczej Polska może gorzko w niedalekiej przyszłości odpokutować za swe postępowanie. Konstytucji litewskiej Polska w żadnym razie nie zmieni. Zawsze bowiem Wilno było i jest stolicą Litwy. Litwa na stanowisku takim stać będzie niezłomnie.-

Na przeszkodzie do zbliżenia polsko-litewskiego stało przedtem pogwałcenie paktu szwalskiego, aneksja Wileńszczyzny i wysiedlenie 35 Litwinów. Dzisiaj przybyła nowa przeszkoda w postaci ostatniego pogromu.- Zamiast być aniołem pokoju, Polska jest wysłannicem piekiel. Tak czy inaczej ucisk Litwinów nie pognębi i sprawiedliwość zawsze weźmie górę.-

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I SPRAWY SPOŁECZNE.

Punkty zamierzanej zmiany Konstytucji, dotyczące Prezydenta Republiki i Sejmu. -

"Echo" N.234 z 16 października r.b.-

Litewskie Biuro Informacyjne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, powołując się na źródła niarodajne, komunikuje, iż w czasie referendum będą poddane głosowaniu następujące, dotyczące zmiany Konstytucji punkty:

1/Liczba członków Sejmu ulegnie redukcji do 40 osób.-

2/Cenzus wyborczy dla wyborców i wybieranych zostanie powiększony: głosować mogą jedynie osoby w wieku donajmniej 24 lat; wybierane być mogą osoby conajmniej 30-letnie.-

3/Sejm zwolnany będzie naprzeciąg pięciu lat; 4/Sejm obradować będzie dwa razy rocznie po trzy miesiące;

5/Przedłuża się przygotowawczy okres przedwyborczy. Nowe wybory będą mogły się dokonać nie później niż po sześciu miesiącach;

6/Członkom sejmowi zabroni się zajęć postronnych i udziału w różnorodnych towarzystwach a celach gospodarczych;

7/Prezydenta Republiki obierać będzie cały naród;

8/Prezydent Republiki obierany będzie na przeciąg siedmiu lat;

9/Prezydent Republiki będzie mianował i zwalniał ministrów;

10/Sejm może wyrażać gabinetowi ministrów votum nieufności jedynie przez 5/5 głosów;

11/Podczas nieobecności sejmowi Prezydent Republiki będzie miał prawo wydawania dekretów;

12/Prezydenta Republiki zastępować będzie Prezes Sądu Najwyższego;

13/Kontrola Państwowa będzie instytucją niezawisłą. Kontroler Państwowy nie będzie zmieniany i nie mogą mu dać dymisji ani Sejm ani Prezydent Republiki;

14/Kontroler Państwa ponosić będzie odpowiedzialność za swą działalność jedynie przed Najwyższym Sądem Państwowym.-

IX.PRZEGŁAD PRASY LITEWSKIEJ W POLSCE.-

Prasa litewska o ostatnich wydarzeniach.-

"Życie Ludu" Nr.17 z dn.16.X.r.b. Artykuł p.t."Drożny wiatr od strony Warszawy".. Streszczenie:

Po objęciu rządów w Litwie przez narodowców z Prezydentem Smetona i prof.Woldemaraszem na czele w polskich sferach politycznych zrodziła się poważna nadzieja, że właśnie ta grupa,naprawdę imponujących polityków litewskich,w pierwszym rządzie pośpieszy do zlikwidowania sporu polsko-litewskiego.-

Wileńskie organy polskiej myśli politycznej,zazwyczaj palające nieuzasadnioną nienawiścią do Litwy i Litwinów,z pobudek taktycznych,chwilowo zmieniły swój ton wojowniczy i przy łada sposobności,obok nałogowych utyskiwań,nie żałowały i komplementów pod adresem prof.Woldemarasa.- Oczwście tego rodzaju taktykę stosowały jedynie w tym celu,by móc oswoić,a następnie złapać litewskiego wróbla na plewę.-

Z pobudek taktycznych i przemówienie premiera litewskiego na sesji Ligi Narodów,godzące w obecny stan posiadania polskiego potraktowano z wielką rozważą i ostrożnością.- Spokojnie też potraktowano wiadomość,że rząd litewski zamierza wprowadzić do nowej konstytucji specjalny ustęp,że Wilno jest stolicą Litwy,lecz i tę,teraz już rzekomo groźną zmianę.-

Dotychczas kwestjonowano w Polsce nie tylko pretensje Litwy do Wilna i Wileńszczyzny,ale też wyraźnie odmawiano Litwie praw posiadania Kłajpedy, a cała prasa polska razem z Niemcami dowodziła, że Kłajpeda ginie pod rządami litewskimi,które przez niedopuszczanie do tamtejszych tartaków,drzewo "polskiego",rzekomo doprowadziły obszar kłajpedzki do ostatecznej ruiny i t.d.i t.d.- W "Kurjerze Wileńskim" w dziale litewskim w artykule p.t. "Udział Kłajpedy w handlu zagranicznym" Litwy" były następujące zdania:"Już dzisiaj niezawisłość ekonomiczna Litwy bez obszaru Kłajpedy nie dałaby się pomyśleć".

"Obszar Kłajpedy nigdy nie doszedł i nie doszedłby do takiego rozwoju ekonomicznego pod rządami niemieckimi,jak to się zapowiada pod rządami litewskimi." Powyższe twierdzenia wywołały ogromne wrażenie w kołach społeczeństwa wileńskiego.-

Idąc zapodmuchał nowego,truche ciepłego wiatru ta sama prasa polska,zupełnie nieoczekiwanie, stanęła w obronie pokrzywdzonych i siłą wynaradawianych przez Niemcy - Litwinów pruskich.-

Litwini wileńscy mieli złudzenie,że w stosunkach polsko-litewskich nastąpiła idylla sielankowa,którą należało tylko podtrzymać i rozwinąć,a która niezawodnie mogłaby doprowadzić do wspólnej obrony zagrożonych interesów obu narodów od zachłanności potężnych sąsiadów.-

Niestety,całkiem przygodna ta miłość trwała zaledwie krótko: dzienniki wileńskie, jak na komendę wszczęły niebywały alarm o prześladowaniu przez rząd prof.Woldemarasa szkolnictwa polskiego.-

Na szpaltach półurzędowych organów ukazały się pię pioronujące antylitewskie artykuły i wreszcie zupełnie nieprawdopodobny apel do rządu i społeczeństwa polskiego 28-miu nauczycieli polskich, rzekomo internowanych w Wornach.-

Po paru dniach niesłychanych wynysów i polajanek prasowych rozpoczęły się w mieście Wilnie i na wsi masowe areszty i rewizje.-/Tu autor przytacza szczegóły, które pomijamy/.-Władze szkolne zarządziły natychmiastowe zamknięcie Litewskiego Seminarjum Nauczycielskiego.Gdy w Seminarjum odczytano niesłychane to zarządzenie władz- w oczach zebranych uczni i uczenie błysnęły łzy...poczęto śpiewać litewski hymn narodowy.-W godzinę potem rozeszła się wiadomość, iż władze zdecydowały wysiedlić do Litwy nauczycieli seminarjum p.Karazję.-Uczniowie pośpieszyli na dworzec kolejowy i głośnie płacząc pożegnali swego nauczyciela.Po upływie pięciu godzin p.Karazję z pogranicza wrócono do Wilna.Litwini młodzieży litewskiej na dworcu z kwiatami powitały powracającego entuzjastycznymi okrzykami:"Vivalio".- "Kurjer wileński" objaśnił, iż zaniechanie wysiedlenia nastąpiło dlatego, że p.Karazja jest socjaldemokratą i że władze nie chciały oddać go w ręce "pałkarzy Smetony i Woldemarasa", ale naturalnie nie przeszkodziło "to uratowane go" wtrącić do aresztu i więzić go w dalszym ciągu.-

Ile szkół zamknięto w rzeczywistości narazie ściśle nie można określić.Wiadomo tylko, że policja w dalszym ciągu zbiera zobowiązania nauczycieli, że więc j nauczać nie będą, a co najcięższe, czy ni to bez formalnego nadupoważnienia i tłumaczy, że ma taki rozkaz starostwa.

Po rogowieniu szkolnictwa litewskiego nastąpiła całkowita dezorientacja, a społeczeństwo wileńskie dowiedziało się, że na rozkaz rządu marszałka Piłsudskiego, miejscowe władze zastosowały odwet względem swych obywateli narodowości litewskiej za antypolską politykę rządu litewskiego.-

W urzędowym komunikacie wojewoda Wileński p.Rackiewicz, między innymi wyjaśnia, że władze polskie przez ks.prof.Kraujalisa przestrzegają Litwinów, że zastosują odwet i że retorsję zastosowano wyłącznie względem jednostek zaangażowanych w akcję wrogiej przeciw państwu polskiemu.- Tymczasem szowinistyczne grupy polskie przy pomocy prasy i odczw szykowały się do wiecu protestacyjnego.Dnia 9 października przybył do Wilna Marszałek Piłsudski w otoczeniu prawie całego rządu.-Według zapowiedzi prasy miało to być "chwila osobliwa".Wilnianie oczekiwali czegoś niezwykłego; jedni tłumaczyli, że zostanie ogłoszona wojna z Litwą, drudzy znów dowodzili, iż marszałek Piłsudski nareszcie nada autonomię Wileńszczyźnie i w ten sposób ułatwi porozumienie z Litwą.Byli i tacy co to opowiadali, że areszty zastosowano tylko dlatego, by przekonać własne społeczeństwo że trzeba pójść na ustępstwa wobec Litwy, gdyż obopolne stosunki doszły do absurdu.-Sądząc z treści przemówień wiodzionym p.Rackiewiczem, mówcy na wiecu wyraźnie podkreśli- li, że aresztowani Litwini tutejsi są niewinni.-

W ciągu dwóch dni odbywały się tajne narady pod przewodnictwem p.Piłsudskiego, lecz w naradach uczestniczyli tylko zaufani, będąc udziału przedstawicieli społeczeństwa wileńskiego.- Ogólną uwagę Wilnian zwracała obecność p.o. ministra spr. zagran. p.Knolla i posła polskiego przy rządzie dzie ryskim p.Łukasiewicza.-W rezultacie zapowiedziana "chwila osobliwa" przeszła bez żadnych osobliwości.Marszałek Piłsudski wyjechał do Grodna, odbył tam naradę wojenną i powrócił do Warszawy.-

W związku z tem unęczeni Wilnianie gubią się w przypuszczeniach, gdyż wcale nie rozumieją znaczenia owego w mroźnego wiatru, który piał od strony Warszawy.-

Kronikarskie wzniązki prasy litewskiej.-

Bawiący w Wilnie minister oświaty dr. Dobrucki, między innymi przyjął wiceprzewodniczącego Litewskiego Towarzystwa Oświatowego "Rytas" dyr. M. Szyksnisa. Na zapytanie kiedy nastąpi otwarcie zamkniętego Litewskiego Seminarjum Nauczycielskiego w Wilnie z wielką "troskliwością" oznajmił, że nie pozwoli bez nauki młodzieży litewskiej i gotów jest roznieść ją w kilku najbliższych położonych seminarjach polskich.

Uwięzionych na Łukiszkach kapłanów katolickich odwiedził brygadier Jakubrzykowski i w obecności swego kapłana ks. Meysztowicza - syna ministra sprawiedliwości, i asystującego policjanta, zapytywał aresztowanych, czy nie znają u nich władze podczas rewizji czego kompromitującego? Naturalnie, wobec takiego sposobu potraktowania sprawy - pozbawieni wolności księża mogli dać tylko wymijającą odpowiedź. Czy nie lepiej tedy było udać się J.E. wprost do policji politycznej.-

Prezes Tym. Komitetu Litewskiego dr. Olsejko odbył konferencję z naczelnikiem wydziału wschodniego p. Hołówką w sprawie rozgromionego szkolnictwa litewskiego. Pan Hołówko kategorycznie oznajmił, że w roku bieżącym nie będzie już otwarte Litewskie Seminarjum Nauczycielskie.-

Z powodu zaaresztowania księży katolickich, miejscowy świsstek endecki podał do wiadomości, jak zwykle fałszywą wiadomość, że u niektórych księży znaleziono broń i amunicję. Tymczasem w rzeczywistości ks. Jakowanis i ks. Tasskunias posiadali broń i mieli na zezwolenie władz, jednakże całe te "arsenały broni" o których mówi szpargał obywatelski - mieściły się w kieszeniach sutanny obu księży.-

Na terenie Suwalszczyzny, jeszcze przed "chwila osobliwą" miały miejsce liczne areszty. Cały szereg tamtejszych właścicieli litewskich pokutuje w więzieniu. Według posiadanych przez nas informacji - do zaaresztowania ludności przyczyniło się kilka osobników o mocno podejrzanym przeszłości. Jeden z nich podobno należał do bandy "szaulisów", która ograbiała miejscowych Żydów. Poszkodowani teraz mają zamiar zaskarżyć go do prokuratora, lecz w obawie zemsty nie mogą się zdecydować na krok stanowczy.-

Ciekawe, że ani jeden mówca na wiecu protestacyjnym nie wspomniał o skardze 28-miu rzekomo internowanych nauczycieli polskich w Worniach. Widocznie doszli do przekonania, że kłamać można przez prasę, ale nie w żywe oczy. Gdyby i naprawdę siedzieli w Worniach nauczyciele, to przecież każdy rozumie, że takiej skargi nigdyby nie podpisali, gdyż przez to mogliby znacznie pogorszyć swoje położenie. To też wszyscy mówcy, wywołani z palca tę sprawę przez miejscowe dzienniki polskie - pominieli dyskretnym milczeniem.-

Dzienniki wileńskie podały do wiadomości, że u ks. Rasztutisa znaleziono cały stosy bibuły "antypanstwowej". Tymczasem w rzeczywistości znaleziono tylko podręczniki litewskie, które przeszły przez polską cenzurę. Żadnej nielegalnej literatury aresztowany kapłan nigdy nie trzymał i nie kolportował.

Areszty wśród społeczeństwa litewskiego dobitnie udowodniły, że w Wileńszczyźnie mamy dookoła dużo Litwinów. Widocznie w celu osłabienia wrażenia organ obywatelski wyraźnie przekazuje władze, by zamknęły przytułki, a przede wszystkim internat litewski przy ul. Ostrobramskiej N. 12, część dzieci doradza wysłać do Litwy, zaś pozostałych umieścić w przytułkach polskich, a na to miejsce sprowadzić oo... Karmelitów. "Dziennik Wileński" wnawia naiwnym, że Litwinów w naszym kraju prawie nie ma i że władze "litwinizują" Wilno tolerując sprowadzanie dzieci z Kowna. Naturalnie obłudnicy z "Dziennika" doskonale wiedzą, że ani jedno dziecko nie zostało sprowadzone, kłamają jednak w żywe oczy i prowokują władze do nowych wystąpień represyjnych i tym razem względem Boga ducha winnej diatwy litewskiej.

Przy wysyłaniu kilkunastu Litwinów w tej liczbie czterech księży, prasa polska wstrzymała się od oszczerstw. Endecki "Dziennik wileński" w N. 256 pisząc o wysłaniu powiada: "Zrobiona u obu księży /widocznie u Rausztutisa i Karwelisa/ rewizja nie dała prawie żadnych dowodów. Tak czy inaczej nie znaleziono żadnych stosunków z litewskim wywiadem". Znaczący nic nie znaleziono, niec nie wysłędzono, niec nie dowiedzmono, a jednak... wygnano.

"Vilniaus Aidas" z 15/X.r.b. Artykuł p.t.: "Trzy punkty"

Streszczenie:

Zamknięcie seminarjum nauczycielskiego i szkół litewskich w Wileńszczyźnie jest doniosłym faktem historycznym. Według komunikatu "Kurjera warszawskiego" podczas narad Piłsudskiego w Wilnie, zwrócono uwagę na trzy punkty: 1/zniesienie przywilejów nauczycieli-Litwinów /możliwość wykładania bez pełnego cenzusu naukowego/, 2/bardziej surowe przestrzeganie przepisów przy nadawaniu Litwinów obywatelstwa polskiego, 3/ściśły nadzór nad ochronami litewskimi, dokąd przysyłano z Kowieńszczyzny dzieci celem likwidacji litwinizacji wileńszczyzny.

Co do pierwszego punktu, to wielu nauczycieli-Litwinów istotnie nie posiada kwalifikacji przepisowych, gdyż jedyne litewskie seminarja nauczycielskie nie miały praw państwowych i aż do r.b. nie mogło uprosić Komisji Kuratorskiej o udział przy egzaminach. Dlaczego zresztą dotychczas kuratorium nauczycieli-Litwinów bez pełnego cenzusu zatwierdzało? Mało tego: w większości zamkniętych przez kuratorium szkół wykładały właśnie osoby, które większą część kwalifikacji nabyły drogą składania w komisji kuratorskiej egzaminów państwowych z humanistyki, metodyki i pedagogiki. Czem się więc usprawiedliwia zamknięcie szkół? Ostatnim wreszcie manewrem taktycznym kuratorium było niezatwierdzenie ani jednej - z jedenastu - osoby, które ukończyły pełny kurs państwowych seminarjów nauczycielskich i nabyły cenzus naukowy w komisji rządowej.

W związku z powyższem przy zamykaniu litewskiego seminarjum nauczycielskiego i niemal wszystkich szkół początkowych w W Litwie Wschodniej, kierowano się nie brakiem kwalifikacyj, czy słabymi rezultatami naukowymi, a tylko chęcią wytepienia szkolnictwa litewskiego w Wileńszczyźnie i zastąpienia go przez szkolnictwo polskie.-

Co się tyczy punktu drugiego - sprawa obywatelstwa - to cel jego jest przejrzysty. Kto chce uderzyć, ten kij zawsze znajdzie. Nieposiadająca obywatelstwa osoba nie może też zająć żadnego stanowiska, do czego też się dąży.-

Punkt trzeci jest płodem bujnej imaginacji p. Johanna von Obsta, twierdzącego, że w przytułkach litewskich w Wilnie przebywa 50% dzieci z Kowieńszczyzny. Tymczasem w ochronach wileńskich na 650 dzieci przypada zaledwie 26, pochodzenia z Kowieńskiego, które jednak przebywają tu od 1918 i 1920 roku.-

Zaznaczyć należy, że w ostatnich czasach prasa polska rozpoczęła zacieklą nagankę przeciwko ochronom litewskim, domagając się w sposób bezwstydnny, ażeby dzieci, które pochodzą z Kowieńszczyzny wysiedlić, zaś dzieci nie-litewskie przenieść do ochron polskich.-

Próżne jednak wysiłki. Litwini zbyt dobrze się orjentują nawet w mętnej wodzie.-

"Vilniaus Aidas" N.118 z 15 października r.b. Artykuł p.t.: "Upały" jesienne". Streszczenie:

Wypadki, jakie zaszły w początkach października r.b. i bolesnem echem rozległy się w całym społeczeństwie litewskiem mają sporo pierwiastka humorystycznego, wykazując, że inicjator represyj polskich nie zdawał sobie sprawy z ich konsekwencji. Jeszcze gorsze świadectwo wystawiła sobie prasa polska w Wilnie, która do niedawna jeszcze utrzymując ton wcale znośny uderzyła nagle na alarm w niesłychany wprost sposób atakując Litwę. Świadczy to, że ctyka dziennikarzy wileńskich wiele pozostawia do życzenia: gdy się im każe pisać po ludzku - to piszą, gdy zaś wychodzi rozkaz szczekania - prasa wileńska szczeka. Prasa wileńska nie zdradza żadnej linii wytycznej i żadnej ambicji, czy też krytycznego wejrzenia na sprawę.

Wbrew roztwieraniu szat przez prasę wileńską w pierwszych dniach października roku bież. ogół ludności wileńskiej pozostał spokojny. Zwołany w sali miejskiej wiec nie był wcale wojowniczy, większość mówców przemawiała bez wewnętrznego przekonania, co wszyscy wyraźnie odczuwali. Przyjazd marszałka Piłsudskiego z Warszawy i pokaźna lukasiewiczza z Rygi wywołał w Wilnie duże zainteresowanie. Krążyły pogłoski o "likwidacji Litwy" o wojnie z nią, o mobilizacji i t.d. Z drugiej znow strony szeptano o ogłoszeniu autonomii Litwy Wschodniej i o przybraniu przez jedną z najwplywowszych osobistości: Polsce tytułu Wielkiego Księcia Litewskiego. Wszystkie te oczekiwania spełzły na niczem. Prowokacja zawiodła. Telegramy zagraniczne ostudziły zapał dowodząc, iż mocarstwa zachodnie bynajmniej nie są skłonne do tolerowania nowej jakiegś awantury w Europie Wschodniej.- Wypadko więc cofnąć się z zajętych pozycji.-

"Vilniaus Aidas" N.119 z 18/X.r.b. Artykuł p.t.: "Po nowych wygnaniach". Streszczenie:

Na początku artykułu autor przytacza wiadomość o wygnaniu kilkunastu Litwinów i uzasadnia usiłowanie nieprzyjęcia ich przez rząd kowieński, dowodząc, że jeżeli ktoś chce udać się do obcego państwa musi otrzymać od niego zezwolenie. Następnie autor stwierdza, że niektórzy z wygnańców

mieszkali po kilkadziesiąt lat na obecnym terytorjum Polski /ks.Dworanowski/.Mając prawo do otrzymania obywatelstwa dawno się nie starali,poruszając czynniki miejscowe i warszawskie. Starania jednak ich nie dały owoców,dlatego,że pracowali nie dla Polaków, lecz dla Litwinów,pomimo,że praca narodowa litewska przez konstytucję polską i przez zobowiązanie się Polski w traktatach międzynarodowych jest przewidziana.Zadnego przestępstwa wygnanym nie inkryminowano.Gdyby to przestępstwo było,to władze sądowe sprzeciwiłyby się samowoli urzędników i z początku wytoczono by sprawę.- Pozostaje więc przypuszczać,że zostali wygnani za pracę narodową litewską dla ludu,która przez kodeks karny nie jest zakazana.Na początku aresztów oświadczone,że te areszty zostały poczynione jako odwet za krępowanie pracy oświatowej na Litwie.Lecz nigdzie Polacy się nie skarżyli,przynajmniej w ostatnich czasach,że rząd Litwy wysiedla Polaków ze swego terytorjum.Wygnania nie wspominał i p.Raczkiwicz w liczbie środków retorsyjnych.Znaczy wygnanie powstało niespodzianie i to już nie jako odwet,lecz dodatek do niego.Jezeli obecnie rząd Litwy dojdzie aż do odwetu,to do rzekomego ucisku oświaty polskiej musiałby dokończyć wygnanie działaczy oświatowych czy innych polskich /obywatelstwo tu nie odegrywa decydującego znaczenia/gdyż p.karazię, który nie miał obywatelstwa polskiego wstrzymano/ więc musiałby się jąc jeszcze nowych bar dziej stanowczych środków i t.d. i t.d. bez końca.Jaka sytuacja wytworzyłaby się dla narodowości niepanującej w jednym i w drugim państwie trudno wyobrazić,obecna sytuacja bowiem Litwinów w Wileńszczyźnie jest okropna,aresztuje się ludzi,którym nie inkryminuje się żadnej winy /retorsje/ tysiące dzieci wyrzuca się ze szkół na ulicę /zamknięto seminarjum nauczycielskie i około 50 szkół początkowych/ i w środku roku szkolnego pozostawia się bez nauki,około 100 nauczycieli /po zamknięciu szkół/ pozostawiono bez pracy.Ogólną pracę oświatową skrepowano albowiem aresztowano i uwięziono przez sa towarzystwa oświatowego i t.d. Wygnania z dnia 14.X.przypominają wygnania z 1922 r.Wówczas przed pięciu laty wygnano z Wilna 33-ch działaczy litewskich i białoruskich.Rząd polski w roku bieżącym pozwolił sobie naswój sposób uczcić rocznicę 3-cio lecia.Jak wówczas,tak i teraz wygnani zostali ludzie,którzy byli niepożądani dla Polaków,a którym na podstawie kodeksu karnego nie można było wytoczyć sprawy.-

Rząd polski stoi na stanowisku, że dla niego są drżsi drożsi Polacy - obawatele innego kraju,od nie-Polaków obywateli własnych.-Myśmy zawsze rozumieli,gdy demokracja polska utrzymywała,że polityką polską trzeba tak pokierować,aby każdy nie-Polak poczułby się mieszkańcem państwa,gdzie sprawiedliwość,praworządność,ludzkość - stałyby na pierwszym miejscu.-

"Vilniaus Aidas" N.117 z 13/X.r.b. Artykuł p.t.Jaki cel". Streszczenie:

Cios zadany pracy oświatowej w Wilnie i całej Wschodniej Litwie prasa polska tłumaczy jako odwet za krępowanie oświaty polskiej w Niepodległej Litwie.Jezeli naprawdę tam ta praca jest krępowana,my naturalnie nie możemy temu przyklaskać,albowiem sami jesteśmy faktycznie w sytuacji mniejszości narodowych,choć nie jesteśmy w swoim kraju mniejszością.Wszystkim częściom narodów, które zostały odłączone od macierzy,międzynarodowymi traktatami jest zagwarantowane prawie swobodnego rozwijania kultury.I te prawa nie powinny być krępowane.Polska i Litwa są członkami Ligi Narodów.Polska ma swego przedstawiciela nawet w Radzie Ligi Narodów.Jezeli rząd polski ma niezbite fakty, że w Litwie jest krępowana praca kulturalna Polaków,to zdaje się innej

drogi dla reagowania nie mogło być, jak tylko zwrócić się do Ligi Narodów i żądać interwencji. Jeżeli tak nie zrobiono, a użyto zamiast tego odwetu przeciwko całkiem niewinnym ludziom, księżom, nauczycielom i uczniom, dotkliwie obrażając uczucia religijne i zamykając szkoły, wyrządzając krzywdę dzieciom, to motywy takich rozporządzeń nie mogą być usprawiedliwione zasadami praworządności, które starają się przykryć inicjatorowie tych wypadków. Dokonane rozporządzenia wskazują, iż władze nie mają przekonujących faktów, które mogłyby operować w Lidze Narodów przeciwko Litwie. I że cel wszystkich tych rozporządzeń nie jest jedynie ten o którym piszą czasopisma polskie. Jaki był najgłówniejszy cel nietrudno odgadnąć zagłębiwszy się w bieg wypadków. Główny cel ukrywa się w dziedzinie wewnętrznej i zagranicznej polityki Polski. W wewnętrznej polityce trzeba było cokolwiek zmniejszyć oburzenie endeków w sprawie postępowania władz z ich kochanymi generałami. W dziedzinie zaś zagranicznej polityki wypadkami temi widocznie chcą zmusić rząd litewski przy istniejących warunkach, bez żadnych kompensacyj do pogodzenia się z Polską, a przyjemniej ten pokój przyspieszyć, zastosowując wrazie potrzeby jeszcze bardziej stanowcze środki dla zlikwidowania sporu. Cel pierwszy częściowo osiągnięto. Nacjonaliści polscy wyrażają wielką radość przynajmniej chwilowo nie mówią o swoich krzywdach. Co do drugiego celu, to nie wygląda na to, że jest on przynajmniej częściowo osiągnięty. Echo wypadków wileńskich gromkim echem odbiło się w cichej Litwie, poruszyło społeczeństwo, przypomniało wszystkim krzywdy przeszłości, częściowo skonsolidowało społeczeństwo i przez to wzmocniło obecny rząd, i prowadzoną przez niego politykę zagraniczną w którą godzono. Rząd Niepodległej Litwy nie reagował na te wypadki żadnymi represjami, zadowolili się jedynie przesłaniem skargi do Ligi Narodów, widocznie przekonany jest, że złamał gwarancji praw mniejszości. O wypadkach ostatnich dni mówi się i pisze w całej Europie. Sprawa wileńska znów wypłynęła. Mówią o niej najwybitniejsi dyplomaci Europy i jak donoszą pisma, nie myślą oni zmuszać Litwy do przyjęcia status quo i zrzeczenia się pretensyj do Wilna.

Angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain oświadczył nawet, że ze względu na pokój światowy Polska musiałaby Wilno oddać Litwie, pozostawiając sobie Grodno. Nie będzie osiągnięty cel i przez nacjonalistów polskich. Przez te wypadki zrobiono wielką krzywdę litewskiemu społeczeństwu w Wileńszczyźnie. Przez zamknięcie litewskiego seminarjum nauczycielskiego i prawie wszystkich szkół ludowych wymierzono litewskiej pracy kulturalnej bolesny cios. Nacjonaliści polscy dawno już takiego rozporządzenia żądali i teraz się cieszą, że rząd idąc tą drogą Litwinów zupełnie osłabił, a w biegu czasu całkiem ich spolonizuje. Rząd i społeczeństwo Litwy nie będą mogły wówczas rościć żadnych pretensyj do Wileńszczyzny, albowiem, jak możnaby było żądać kraju, w którym Litwinów wcale nie będzie.